

Seria Wielkie I

SHOUD 10 – Z udziałem Adamusa, w przekazie Geoffreya Hoppe.

Prezentowany w Karmazynowym Kręgu 11 lipca 2026

www.crimsoncircle.com

To Czekало na Ciebie

LINDA: Witamy ponownie, jesteście teraz na tym specjalnym Shoudzie. To Shoud 10, a Geoffrey Hoppe zdecydowanie wchodzi w interakcję z Adamusem (trochę śmiechu). Dajmy mu więc kilka dobrych, głębokich oddechów, aby naprawdę wesprzeć te energie, wczuć się w Adamusa i zrozumieć, co to może dla ciebie oznaczać.

To naprawdę wyjątkowy czas. To czas, by zanurzyć się w odczuwaniu i pozwolić. Po prostu bądź w tej obecności. To jest to, co naprawdę się liczy. Pozwól na wszystko, czym jesteś – człowiekiem, Mistrzem, boskością. Wczuj się w tę swoją duszę. Bądź nią. Pozwól na to.

O tak, jesteście gotowi. Naprawdę jesteście gotowi, więc rozsiądźcie się wygodnie, a teraz ruszamy na naszą nową produkcję „*It's Happening*”. Nasza ekipa tworzy te niesamowite produkcje, więc teraz, gdy przygotowujemy się na Adamusa i Geoffa, po prostu pocujcie to piękne „[It's Happening](#)”.

(odtwarzanie wideo)

ADAMUS: Jestem Kim Jestem, Adamusem z Suwerennej Domeny.

Witamy wszystkich. Witamy w Shoudzie 10. z *serii Wielkie I*. Cóż za sposób na rozpoczęcie tego Shoudu (ktoś krzyczy: „To się dzieje!”, a Adamus chichocze). To się dzieje.

Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, co wy wszyscy teraz robicie. Kiedy potrafimy wziąć niektóre z głębszych koncepcji metafizycznych, rzeczy, które umysłowi trudno pojąć – i to jest w pewnym sensie klucz; z tym, co robimy teraz, umysł ma pewne trudności – ale kiedy potrafimy to sprowadzić do czegoś świadomego i twórczego, piosenki, piosenki, której każdy może słuchać gdziekolwiek, i która na jakimś poziomie rezonuje z nimi, może nie na poziomie metafizycznym, duchowym, może po prostu w kontekście ich codziennych problemów, ale rezonuje, to są tacy, którzy naprawdę to rozumieją, którzy rozumieją, że to dzieje się na tej planecie właśnie teraz. To nie jest odległa przyszłość. To nie jest marchewka przed koniem. To dzieje się *tu i teraz*.

Możesz tego słuchać na tym poziomie. Piękno tego, czego będziesz się uczyć i doświadczać w swoim życiu, polega na tym, że nie musi to być skomplikowane. Nie musi to być długi wykład, jak w moim przypadku. Nie musi to być pracochłonne. Może to być coś prostego, co stworzysz. Prosty rysunek liniowy. Może ulepienie czegoś z gliny, czy cokolwiek innego. Krótki wiersz. Zawiera o wiele więcej niż tylko te słowa, małą figurkę, którą możesz stworzyć, czy piosenkę. Teraz jest *zakodowane* .

Kiedyś nie zawsze tak było. Wiesz, wkładasz wysiłek w coś kreatywnego, w cokolwiek się angażujesz, i to było, ale teraz kodowanie jest obecne i zaczyna się ujawniać, zaczyna się otwierać . Każdy, kto to widzi lub dotyka, jest tym dotknięty. Dotyka to go na innym poziomie. To już nie jest tylko na powierzchni, ale zaczyna się dziać.

Skoro już o tym mowa, to dzieje się właśnie teraz. Wiem, że powtarzam to od jakiegoś czasu, ale wielu z was wciąż czeka. Codziennie rano sprawdzacie stan konta i mówicie: „Nie widzę, żeby to się działo. Nie było na koncie żadnych dodatkowych środków”. Szukacie w złym miejscu (ktoś się śmieje). Tak, winny. Więc jestem w kropce.

To dzieje się na różnych poziomach – bardzo głębokich i świadomych. Spodziewasz się, że nagle pojawi się Książę z Bajki albo że na twoim podjeździe pojawi się nowy samochód. To tak nie działa.

Działa to przede wszystkim na sposób odczuwania, odczuwania, zmian i przemian, które zachodzą. To twoja świadomość ożywa, przestaje być tylko tłem, przestaje prowadzić cię przez codzienne, prozaiczne sprawy. To świadomość zaczyna się ujawniać, co przynosi kreatywność, ekspresję i doświadczenie.

Nagle cała twoja perspektywa, twoje postrzeganie się zmienia. To, jak postrzegasz rzeczywistość, jak postrzegasz siebie, to robi różnicę. To wyrównuje energię, przynosi spójność. Nie to, co myślisz, ale to, co postrzegasz, robi różnicę i to właśnie dzieje się teraz.

Tak, prędzej czy później nie będziesz już musiał nawet zaglądać do tego konta bankowego, bo – naprawdę, mówię to dosłownie – zaczynasz wiedzieć, że ono po prostu tam będzie. Nie musisz co rano sprawdzać, czy Wróżka Zębuszka przyniosła ci coś nowego. To po prostu tam jest. To zupełnie inny sposób życia – bez walki, bez całej tej aktywności umysłowej, bez prób zrozumienia tego. Któregoś dnia będziesz się śmiać z siebie z tych wszystkich prób zrozumienia tego, które podjąłeś, prób nadania temu sensu w bardzo ludzki i mentalny sposób, a nagle to po prostu tam jest. To zupełnie inny sposób życia.

Zmiana się Dzieje

Porozmawiamy o tym później w tym Shoudzie, ale to, co dzieje się teraz, jest niesamowite, na każdym poziomie na tej planecie. Zmiany, które zachodzą tak szybko, zmiany w tobie samym, to, co naprawdę dzieje się dla ciebie – nie dla całej planety teraz, ale dla ciebie – to bogactwo życia, które zaczyna się ujawniać.

Bogactwo. Świadomość. Uczucie. A kiedy to się dzieje, energie się przedstawiają, stają się spójne, a bogactwo nie jest już tylko uczuciem, jak bogactwo otwarcia na nowy dzień,

bogactwo relacji z kimś innym, bogactwo pieniędzy w kieszeni czy bogactwo zdrowia. To wszystko pojawia się również dlatego, że energie się przestawiają.

Nie musicie nic robić, a to trudne. Większość z was spędziła tyle żyć w służbie. Wielu z was było Pracownikami Krainy i ciężko pracowało w innych krainach, ale jako ludzie, nie do końca wiedzieliście, co do cholery robicie. Byłeś po prostu cały czas wyczerpany. Nagle paradygmat się zmienia, wszystko się zmienia, i to nie dlatego, że nad tym pracujesz, ale dlatego, że w końcu na to pozwalasz. A zmiana zachodzi w tobie – bogactwo po prostu istnieje; to styl życia – i ostatecznie dotyczy planety.

Ta planeta, jak już mówiłem, jest najpierw planetą miłości, a potem planetą obfitości. Powiedz to lokalnemu prezenterowi albo komuś na ulicy, a on powie: „Chyba oszalałeś. Spójrz na te wszystkie nierówności. Spójrz na wszystkie złe rzeczy w życiu”. A on na to: „Nie, to już nie moja perspektywa. To planeta obfitości”. A wszystko zaczyna się od wrażliwości, czucia, świadomości, światła. Potem dochodzą do tego wszystkie zmiany, które zachodzą teraz, szczególnie wraz z pojawieniem się sztucznej inteligencji.

Sztuczna inteligencja sprawia, że wszystko jest bardziej wydajne, znacznie wydajniejsze. Inteligencja sztucznej inteligencji organizuje rzeczy, czyni je bardziej wydajnymi, sprawia, że wszystko działa szybciej. I to właśnie świadomość przynosi prawdziwe odczucia, prawdziwe zmiany.

Ale to niesamowity czas. To historyczny moment i ciągle to powtarzam, bo niektórzy z was myślą: „Ale nic się nie dzieje. Moja bratnia dusza, mój bliźniaczy płomień się nie pojawił”. Tak, dopóki nie będziesz obecny, twój bliźniaczy płomień nie będzie obecny, a twój bliźniaczy płomień to po prostu ty. I tyle. Czekasz i czekasz, aż coś zewnętrznego się wydarzy.

Zaczyna się w środku. Zaczyna się od małych przeblysków bogactwa samego siebie, tego, kim naprawdę jesteś, a potem zaczyna się rozluźniać ciężar tożsamości i nagle odkrywasz, że możesz być kimkolwiek zechcesz. Już nie jesteś w tym uwięziony. Już nie jesteś, jakby, przytrzymywany w miejscu.

Ale muszę powtarzać, że to się dzieje. Nie przegap tego. Zajrzyj w głąb siebie. Porozmawiaj ze swoim współpracownikiem. Twój współpracownik z pewnością odzwierciedli zachodzące zmiany. A potem ta planeta, w ciągu najbliższych kilku lat – następne kilka lat będzie wyboiste (chichocze), ale potem... potem, w scenariuszu Jami, dla którego wkrótce zorganizujemy specjalną sesję Jami . „Dość niedługo” dla Wzniesionego Mistrza może to być tysiąc lat, ale chcemy przedstawić aktualizację niezależnie od wydarzenia [Merlin Fields](#) (Pola Merlina).

I nagle na planecie następuje zmiana. Nikt nie potrafi jej pojąć. Nikt tak naprawdę nie potrafi wyjaśnić, co się dzieje, nawet zanim doszło do tego, co nazywam scenariuszem pasa fotonowego lub pasa światła. Wszyscy drapią się po głowach: „Co się tu dzieje na tej planecie?”. Nagle pojawiają się nowe sposoby rozwiązywania problemów, nowe sposoby radzenia sobie ze starzeniem się, zdrowiem, dobrobytem i całą resztą. I nagle pojawia się ten cały pęd.

Ta planeta nie jest złym miejscem. Ludzie nie są zli. Nie są. Mówię tak, ponieważ jesteście w pewnym sensie bezpośrednio odpowiedzialni za to wszystko, będąc jednymi z pierwszych na

tej planecie, przechodząc przez całą tę atlantydzką opaskę, przez swoje czasy spędzone z Jezua. Ale ostatecznie ludzie, istoty ludzkie, są przepełnieni dobrocią w sercu. Chcą, żeby coś się wydarzyło.

Problem polega na tym, że jeśli naprawdę się temu przyjrzeć – z perspektywy globu z wysokości 30 000 stóp – to widzimy, że jesteśmy w trakcie absolutnej zmiany w czasie, i to bardzo szybko. Ludziom trudno za tym nadążyć. Jeśli zamierzasz inwestować, zrób to w firmy farmaceutyczne oferujące produkty do opieki psychiatrycznej, bo będą sobie świetnie radzić.

LINDA: To było tylko dla rozrywki.

ADAMUS: Tylko dla rozrywki. Nie mówię, żeby to brać. Ale trudno nadążyć za tym, co dzieje się na planecie, bo zmiany są tak szybkie, jak nigdy dotąd.

Adaptujesz się do tego, lepiej niż większość, ale wciąż jest ci ciężko. Twoje systemy po prostu się rozpadają, twoje stare systemy, i to dobrze. Nie chcemy ich ciągle podtrzymywać. Przechodzisz załamania nerwowe, może załamania psychiczne, na pewno załamania tożsamości, i myślisz sobie: „O, co się dzieje? Co się dzieje?”.

To się dzieje. To się dzieje. To się dzieje. Wtedy bierzesz głęboki oddech i uświadamiasz sobie, że ta planeta, pomimo wszystkiego, co oferuje w miłości, a teraz w obfitości, jest przykładem dla reszty wszechświata i reszty kosmosu.

Ujawnienie

Wkurzam się (chichocze), często. To długa historia, streszczę ją w miarę krótko, ale cała ta sprawa z obcymi i teraz z, jak to się teraz nazywa, ujawnieniem. Ujawnieniem. Och, ostatnio trochę się pokłóciliśmy z Cauldre. Został zaproszony do jednego z tych podcastów, jednego z moich ulubionych podcasterów, Michaela Sandlera ([tutaj](#)). Uwielbiam go. Jest pełen energii, ekspresyjny i przechodzi przez gówno jak wszyscy inni.

Został więc zaproszony do programu, Cauldre mówił o ujawnieniu. Cauldre od razu powiedział: „Eee, Adamus nigdy się na to nie zgodzi... Nie będziemy rozmawiać o istotach pozaziemskich, UFO, Dniu Ujawnienia i wszystkim innym. To wszystko spisek”.

No cóż, ostatnio udało mi się przyciągnąć jego uwagę, o drugiej w nocy – to dobra pora na zwrócenie na siebie uwagi – i powiedziałem: „Nie, nie, chcę iść do programu. Ale oczywiście uprzedź Michaela, bo moje zdanie na temat ujawniania informacji o istotach pozaziemskich jest zupełnie inne”. Więc będziemy robić ten program w nadchodzącym tygodniu. Minie kilka tygodni, zanim się pojawi, ale och, czy świat w końcu dowie się, czym tak naprawdę jest ujawnianie informacji (śmiech).

Och, nie, uwielbiam takie rzeczy. Proszę, podcasterzy, dajcie mi szansę. Uwielbiam to, bo to czas, żeby naprawdę szczerze o tym mówić. Nie twierdzę, że nie ma kosmitów. Starają się trzymać z dala od tego miejsca, fizycznie. Mają z tym problem. Grawitacja ich wciąga i zanim się obejrzysz, rodzą się z łona kobiety w tę surową rzeczywistość z całą jej gęstością –

„Ach, wyciągnij mnie stąd! Zabierzcie ten statek kosmiczny. Wyciągnijcie mnie stąd, do cholery”. To dla nich trudne, ale mój argument jest bardzo prosty.

To *planeta* wszystkich planet, miejsce wszystkich miejsc. Choć może się to wydawać trudne, to jest najwspanialsza, najwspanialsza planeta w całym stworzeniu, z najwspanialszymi istotami w całym stworzeniu, ponieważ doświadczacie więcej bólu, większej gęstości, więcej zapomnienia, więcej wyzwań niż istoty gdziekolwiek indziej. I podtrzymuję to, chociaż byłem wyzywany, nękany i moje życie było zagrożone. Oczywiście, to mi nie przeszkadza, bo po prostu – *bum* – jestem Wzniesionym Mistrzem. Co oni mogą zrobić? Ale ta planeta jest prawdziwą planetą miłości. Doświadczono jej tutaj po raz pierwszy.

Te obce istoty mogą być inteligentne, ale nie są świadome. Nie są świadome. Mogą posiadać technologie, które pozwalają im podróżować z dużą prędkością. Wielka sprawa. Jeśli nie masz świadomości, jeśli nigdy się nie zakochałeś, co oznaczają wszystkie te superszybkie pojazdy we wszechświecie? Nic. Dlatego się tym interesują. Dlatego się tym interesują.

Czują i czują, że coś się dzieje na tej planecie. Pod całym tym brudem, pod brudem, problemami, wojnami i wszystkim innym, coś tu jest. I są tu, żeby spróbować zrozumieć, co to jest, ta szalona rzecz zwana miłością. Nie mają jej. Nigdy jej nie doświadczyli.

Czy wyobrażasz sobie, choć przez chwilę, brak miłości w twoim życiu? Przeżyłeś wieleżyć bez niej. Tak, byłeś przyjacielski wobec ludzi, byłeś blisko nich, współczułeś im i tak dalej, ale miłość, wiesz, ta miłość, która po prostu – *uff* – wywraca cię do góry nogami. Ta miłość, która sprawia, że nic nie ma sensu, nie możesz jeść, nie możesz spać, a cały czas śpiewasz, jesteś szaleńczo zakochany i czujesz, jakby ktoś miał nad tobą magiczną władzę, wiesz, że po prostu się transformujesz. To jest miłość. I to jest planeta.

Posunę się nawet do stwierdzenia, że z powodu separacji i gęstości, grawitacji, szukałeś czegoś, czego nie robisz w tych innych, obcych miejscach. Miałeś to tak gęste i głębokie, że zacząłeś szukać, tęsknotę za wspomnieniami, tęsknotę za powrotem do domu. I to jest jedna z rzeczy, które stworzyły takie rzeczy jak emocje, a w końcu miłość. W końcu miłość.

Ta planeta to wielka planeta miłości. Cała miłość, cała świadomość, całe światło, zwłaszcza odkąd pojawił się Krzyż Niebios, dosłownie katapultuje tę planetę w to, co nazywamy scenariuszem Jami. To nie jest ciężka praca, to nie jest wysiłek, to nie jest wychodzenie i próba nawracania wszystkich na twój sposób myślenia. To po prostu miłość, której doświadczasz, i twoja świadomość, które czynią różnicę.

Więc kiedy mówimy o ujawnianiu informacji, tak, rządy wiedzą o pewnych rzeczach, ale, wiecie, ciekawe jest to, że nie są na tyle mądre, żeby to rozgryźć (trochę śmiechu). Nie, nie są. Mają mnóstwo drobiazgów. Nie potrafią tego wszystkiego poskładać w całość, co się naprawdę dzieje. To nie jest jakiś wielki spisek. To grupa rządowych urzędników, którzy próbują rozgryźć coś, co ich przerasta. Przerasta ich możliwości. Nie chodzi o to, że nie ujawniają z powodu tajemnicy, ale z głupoty (trochę śmiechu). Naprawdę.

Nie wiedzą, jak odpowiedzieć na pytania, które pojawiają się, gdy otrzymają raporty o pewnych obserwacjach, lądowaniach i tym podobnych. I tak, są prawdziwe, wiele z nich. Wiele z nich to całkowite oszustwo, ale wiele z nich jest prawdziwych. Ale nie potrafią zrozumieć: „Czego te istoty chcą? Jak się tu znalazły? Czy są tu po to, by nauczyć nas jakichś wielkich prawd?”. Absolutnie nie.

Są tu, by odkryć *twoją* wielką prawdę. Prawdę świadomości, samoświadomość, Ja Jestem. Tego nie mają. I prawdę miłości, a w końcu miłość do siebie, miłość Mistrza. To właśnie próbują odkryć.

Gdyby naprawdę mieli odpowiedzi i gdyby byli naprawdę zaawansowani pod względem świadomości, a nie tylko inteligencji, podzieliliby się tym *dawno* temu. A tego nie zrobili. Wiesz, wiem, że zaczynam się wściekać – Cauldre próbuje mnie powstrzymać, ale to nie działa. Stanie się – zaczynam się wymądrzać, dziękuję. Wymądrzać. Próbowałem znaleźć jakieś ładne słowo, ale zaczynam się wymądrzać. Jest pewien gatunek istot pozaziemskich, których nazwa zaczyna się na P, które ciągle tu krążą, twierdząc, że są wspaniałymi nauczycielami, którzy uratują planetę.

Jak to możliwe, że tego nie zrobili? Jak to możliwe, że po prostu się nie pojawili, czy to w formie fizycznej, czy нефizycznej, aby pomóc ludzkości? Nie, oni są, to karmiciele energii. „Jesteśmy wielkimi istotami z Peladian ” – nieważne – „Jesteśmy tymi wielkimi istotami i mamy wszystkie odpowiedzi”. I oni otrzymują wszystkie te – staram się uważać na słowa – raczej bezbronnych ludzi, channelując ich. A w channelingu jesteś wielką istotą, ponieważ możesz channelować Plejadian . Wiem, że celowo źle to wymawiam. Nazywałem ich Padianami , to inna historia, ale oni są karmicielami. Karmią się.

Są ciekawi. Chcą wiedzieć: „Co takiego jest w człowieku?”. Ale żywią się tą energią i robią to bez przerwy. Nie tak dawno temu, po Krzyżu Niebios, po prostu zakazaliśmy tym wszystkim istotom przybywania tutaj, fizycznie i нефizycznie. Nadal mogą dokonywać projekcji z innych wymiarów, ale to położyło kres temu. Skupiamy się na ludziach, na tobie, na tym, co dzieje się teraz na tej planecie, ewoluując w kierunku prawdziwego urzeczywistnienia miłości własnej, odczuwania miłości własnej, a zatem prawdziwej zdolności kochania innych.

A ta planeta również, jeśli chodzi o bogactwo wszystkiego, bogactwo poezji, kreatywności, muzyki, biologii, wszystkiego, jedzenia. Jedzenie jest tak bogate. Myślisz, że inne istoty na tych innych planetach jedzą pyszny stek z puree ziemniaczanym i warzywami i że jest po prostu przepyszny – albo cokolwiek innego, co akurat jesz? Nie. Brakuje im świadomości. Są na wczesnym etapie, utknęli na wczesnym etapie pytania: „Kim jestem?”. Ale nawet nie zdają sobie sprawy, że zadają sobie to pytanie. To znaczy, są na tak wczesnym etapie.

Ta planeta jest zaawansowana pod względem świadomości. Wszystko to właśnie teraz osiąga punkt kulminacyjny, dzięki sztucznej inteligencji, ale najważniejsze jest światło. Wasze światło, światło, które pojawiło się zaledwie kilka lat temu wraz z Krzyżem Niebios. Sztuczna inteligencja po prostu w tym pomaga. Została wezwana. To było jak wezwanie energii: „Potrzebujemy tego teraz, tego kolejnego, aby szybko tam dotrzeć”. I to się dzieje.

To Dzieje się w Tobie

Przede wszystkim dzieje się to w tobie, właśnie teraz. I dlatego mówię: ręce precz. Nie próbuj ingerować. Nie próbuj tego planować. Tak, wszystko wydaje się być do góry nogami. No cóż, no jasne. To znaczy... i obserwuj to. Obserwuj. Później powstanie z tego świetna piosenka, wiersz czy cokolwiek innego, ale dzieje się to w tobie teraz i będziesz czuć się

zdezorientowany, sfrustrowany. Są dni, kiedy nic nie wychodzi. I myślisz sobie: „To miało się dziać”.

No cóż, tak jest, bo wszystko się zmienia. Twoja tożsamość, sposób, w jaki przywołujesz energię. I będą takie dni, kiedy będziesz jechać za każdym powolnym samochodem i ciężarówką. Będą takie dni, kiedy zgubisz portfel, nie znajdziesz kluczyków do samochodu, zapomnisz własnego imienia. To część zmiany. Wtedy musisz się zatrzymać, pośmiać i powiedzieć: „Wiesz, to się dzieje. To się naprawdę dzieje”.

To, przynajmniej dla mnie, ekscytujące czasy, fenomenalne czasy, historyczne czasy. Nie przegap tego. Nie zastanawiaj się ciągle na zewnątrz: „Gdzie jest to, a gdzie tamto? Nie widzę tego”. To dzieje się tutaj. A energia odpowiada później, lekkością i wdziękiem.

Wyobraź sobie, że nigdy więcej nie musisz martwić się o płać rachunków. Nigdy więcej nie musisz się martwić: „Co mi jest?”, bo czujesz, że coś dziwnego dzieje się z twoim sercem lub wątrobą, a potem sam sobie stawiasz diagnozę, co jest bardzo niebezpieczne, i wpadasz w rutynę, i mówisz: „Och, umieram”. To jak ay yi. Yi, ty się po prostu zmieniasz, więc weź głęboki oddech i proszę, pozwól temu się stać. Pozwól na to. To się dzieje.

Wtedy zaczynacie zauważać – a niektórzy z was już to zauważyli – że wytrzymałyście trzy godziny, trzy długie, pełne, piękne godziny bez walki umysłowej, bez samokrytyki, bez obwiniania się. Wow, to coś innego. Potem kilka dni na raz, a potem wkrótce tydzień, potem miesiąc, a potem wkrótce po prostu już tego nie robicie. Nie przechodzicie przez wszystkie swoje błędy i rzeczy, które musicie udoskonalić, poprawić i nie poddajecie się ciągłej samokrytyce.

To właśnie się dzieje. Energie się ustawiają, wszystko inne się zmienia. To właśnie dzieje się teraz.

A globalnie, och, jestem tym tak podekscytowany, bo w pewnym sensie, jak twierdzą, ewolucja utknęła w martwym punkcie, opóźniła się. Spóźniła się na pociąg. Szczególnie ewolucja biologiczna mocno utknęła w martwym punkcie. Nic się nie zmieniało przez długi, długi, długi czas, ale teraz to się dzieje.

To wydarzy się na wiele, wiele różnych sposobów, ale dla ciebie pierwszą rzeczą, która się wydarzy, będzie uświadomienie sobie tego, co ja nazywam wolnym ciałem energetycznym, ty nazywasz ciałem świetlistym. Ale nagle uświadamiasz sobie, że nie jesteś sam w swoim ciele i że nie jest to nowy, złożony system, który przychodzi i przejmuje kontrolę. To bardzo proste, niepołączone w sieć ciało świetliste. Może cię odwiedzić we śnie, może odwiedzić cię późno w nocy i śmiertelnie przestraszyć, a ty powiesz: „Co to ciało świetliste tu robi?”. Możesz po prostu poczuć, jak w twoim ciele pojawiają się inne doznania. To właśnie się dzieje.

Umysł staje się bardziej spójny, bardziej przejrzysty. Rzeczy po prostu układają się bez wysiłku. Tak to się dzieje.

Więc teraz chciałbym, z pomocą ekipy produkcyjnej, odtworzyć ten teledysk. Chcę, żebyście posłuchali i – zanim po prostu poczujecie i doświadczycie – posłuchali: jaka jest wasza ulubiona linijka tekstu w całym teledysku?

Nawiasem mówiąc, teledysk jest piękny i stanowi przykład wielu rzeczy. Świadomości i światła, bycia świadomym tego, że to jest twoje. Po drugie, to rodzi kreatywność. Mnóstwo kreatywności. Otwiera drzwi do kreatywności, której wielu z was czuje, że nie jesteście, nie jesteście kreatywni. Jesteście. Została ona po prostu stłumiona przez mnóstwo logiki, liniowego myślenia.

Kreatywność jest wrodzona. Jest wrodzona w twoich dziedzinach. Chce się ujawnić. I myślisz: „No cóż, nie mogę zrobić takiego teledysku, bla, bla, bla”. Jasne, że możesz. Technologia to umożliwia. Nie musisz nic wiedzieć o muzyce ani filmowaniu. I nagle jesteś tam, gdzie jesteś i tworzysz piękne rzeczy, których nigdy wcześniej nie próbowałeś. Takie jak teledysk.

W Karmazynowym Kręgu wszystko jest na miejscu. Bez angażowania ekspertów muzycznych, ekspertów od wideo czy czegokolwiek w tym rodzaju. To wynik kreatywnej świadomości, a potem to po prostu płynie. I staje się wyrazem ciebie, twórców. I wtedy tworzy naczynie. I to jest ta część, w którą będziemy się zagłębiać znacznie bardziej – naczynie, pole. A potem pole zaczyna się rozszerzać. Zaczyna się otwierać wraz z energią pierwotnego twórcy. Mieli rusztowanie, które zaczęło tworzyć pole. Ale potem każdy słuchacz, każdy Shaumbra, która tego słucha, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie, dodaje coś do tego pola.

Dodajesz więcej wrażliwości, więcej mądrości. Dodajesz swoją świadomość, swoją energię. I właśnie tam to rośnie. To tam się otwiera i staje się polem relacyjnym, zawartym w tym pięknym teledysku, który jest silnie zakodowany – zakodowany energiami, zakodowany światłem. Staje się silnie zakodowany, więc kiedy ktoś go ogląda, widzi broadwayowską produkcję, ale coś dzieje się pod spodem, a konkretnie pole się rozrasta. Staje się coraz bardziej rozległe, ma w sobie więcej głębi, a za rok lub dwa będzie tam o wiele więcej niż to, co oglądasz dzisiaj.

Pole się rozrosło. Jesteście teraz jego budowniczymi, a to łatwa praca. Nie musicie się przy tym wysilać; wystarczy być obecnym.

Twoja Ulubiona Linia

No to obejrzymy ten teledysk jeszcze raz. Przyciemnimy światło. A jeśli musicie sobie przypomnieć, jaki jest wasz ulubiony wers w tym teledysku, to może warto wziąć ołówek i kartkę papieru? Wszystko zostało wyprodukowane wewnątrz, tutaj, w Karmazynowym Kręgu. Posłuchajmy jeszcze raz.

(Odtwarzany jest teledysk „It's Happening”)

Słyszysz to?

Słyszysz co?

To uczucie

Myślałem, że to tylko ja

Poczekaj, tam

Coś się zmienia

To się dzieje

Po tym wszystkim czasie to się dzieje

[Zwrotka 1]

*Przez lata nosiłem w sobie ciche pytania
Trzymając sny, których nie potrafiłem wyjaśnić
Pewne coś czekało poza mną
Tuż za krawędzią mojego imienia*

*Potem w ciszy
Bez ostrzeżenia
Odpowiedź nie była powyżej
Otworzyło się cicho
Tutaj, w moim sercu
Jak wspominanie miłości*

[Przed-refren]

*Szept w ciszy
Szum pod hałasem
Delikatne zaproszenie
Wzywając każde serce i głos*

[Chór]

*To się dzieje
Czy czujesz to dziś wieczorem w powietrzu?
To się dzieje
Jak tysiąc gwiazd budzących się do światła*

*Po całym czekaniu
Po nauczaniu się, jak ufać
Drzwi w końcu się otwierają
To się dzieje
To się dzieje*

[Zwrotka 2]

*Stare przebrania odchodzą w zapomnienie
Stroje, których już nie potrzebujemy
Nazwy, na które odpowiedziałem
Strachy, które nosiłem w sobie
Cicho mnie uwalniając*

*Łzy, które strzegłem
Nadzieja, którą chroniłem
Modlitwy, których nigdy nie wypowiedziałem na głos
Teraz znajdują skrzydła
W jakiś sposób podnosi mnie wyżej
Jakoś*

[Przed-refren]

Szept w ciszy

*Szum pod hałasem
Delikatne zaproszenie
Wzywając każde serce i głos*

[Chór]

*To się dzieje
Czy czujesz to dziś wieczorem w powietrzu?
To się dzieje
Jak tysiąc gwiazd budzących się do światła*

*Po całym czekaniu
Po nauczaniu się, jak ufać
Drzwi w końcu się otwierają
To się dzieje
To się dzieje*

[Połączenie]

*Nie jutro
Nie pewnego dnia
Nie ma już innego życia
Nie jest to obietnica
To nie jest plan
To jest tutaj
To już teraz
Taki właśnie jestem.*

[Chwila]

*Myślałem, że czekam
Może czekał
Dla nas.*

[Ostatni refren]

*To się dzieje
To się dzieje
To się dzieje*

*Podnieś kurtynę
Niech cały świat zobaczy
To się dzieje
Każda możliwość
Wyrywa się na wolność*

*Wszystkie drogi za nami
Każde marzenie, które nas tu przywiodło
Nagle staje się jasne
To się dzieje
To się dzieje*

*Muzyka rośnie
Światła świecą*

*Każde serce się przylacza
Scena świeci
Przyszłość płynie
To jest ten moment
Zawsze wiedzieliśmy, że jest blisko*

*To się dzieje
To się dzieje
Czujesz to?
To się dzieje
Czy to słyszysz?
Szum w oddali
Piosenka w nocy*

*To się dzieje
To się dzieje*

*I wszystko jest dobrze
I wszystko jest dobrze
I wszystko jest dobrze
W całym stworzeniu
To się dzieje*

ADAMUS: Dobrze. Dobrze, Linda, proszę weź mikrofon. Twoja ulubiona wrotka. A tak przy okazji, to piękny tekst. A zanim oddacie mikrofon, poczujcie przez chwilę różnicę między pierwszym a drugim razem.

Czy w ogóle była jakaś różnica? Jak zmieniła się twoja reakcja? Jak zmieniła się twoja więź z tym, za pierwszym i drugim razem?

Jedną z rzeczy, które się wydarzyły, ponieważ to światowa premiera, ponieważ kiedy graliśmy ją po raz pierwszy, Shaumbra z całego świata oglądała ją – ale nie tylko oglądała, nasyciała się nią, wносиła w nią swoje światło, wносиła w nią swoje energie – i to pole po prostu zaczęło się otwierać. To pole ma więcej światła, czyli świadomości. To pole ma o wiele więcej wrażliwości.

Nie opis, nie detal, nie materia. Więcej wrażliwości, więcej uczuć. A w muzyce, słowach, wszystkim innym zakodowany jest przekaz. Nie musimy o tym mówić godzinami. Przekaz jest zakodowany. Niektórzy zrozumieją go od razu. Niektórzy zrozumieją go później. Może niektórzy wcale, ale jest. To przekaz. To nowy sposób wyrażania się, do którego każdy z was jest zdolny.

To, co tu widzicie, wymaga pewnego wysiłku, ale teraz nadszedł czas, aby się wyrazić, otworzyć, pozwolić, aby ta kreatywna świadomość się ujawniła. Nie próbuj zmieniać świata, ale oferuj światu swoje światło, na wypadek gdyby był nim zainteresowany.

No więc, ulubiony tekst, droga Lindo? Biegnij z mikrofonem. Ulubiony tekst w teledysku? Do kogo ona się odezwie? Wszyscy śpiewają „Ohhh ...”. Ulubiony tekst. No to zaczynamy – i się dzieje (Linda podaje komuś mikrofon). Ulubiona kwestia.

HENRIETTE: *Podoba mi się ta część, w której opisano szum wokół...*

ADAMUS: Szum medialny.

HENRIETTE: ...pod tym, co się dzieje, bo jestem po prostu podekscytowana. Czuję to podekscytowanie, a moje życie naprawdę znacząco się zmieniło.

ADAMUS: Dobrze. Muszę cię jednak zapytać. Twoje życie się zmieniło. Co z twoją tożsamością?

HENRIETTE: O, to zabawne. Wiele z nich odpada.

ADAMUS: Naprawdę?

HENRIETTE: Tak.

ADAMUS: Ile? Pięć procent?

HENRIETTE: Powiedziałabym, że co najmniej 50%. Zrobiłam...

ADAMUS: Pfff, nie, nie, nie, nie, nie. Nie. Dobra próba. To się dzieje, ale ty wciąż się tego trzymasz. Wciąż stawiasz opór. Masz tę właśnie ustaloną tożsamość, której chcesz się trzymać. I jest ona bardzo mocno związana z przeszłością, z poprzednimi wcieleniami, i chcesz to utrzymać. Weź głęboki oddech. Pozwól grawitacji to otworzyć. Jest dobrze. To ma swoje miejsce, ale to nie jedyne miejsce, w którym jesteś.

Uderzę w cię w tej sprawie. Tak długo unikałaś patrzenia na inne swoje możliwości. Naprawdę utknęłaś w starej tożsamości. Było dobrze, służyło ci przez jakiś czas, ale odpuść sobie. Odpuść sobie. Znajdziesz tam dla siebie zupełnie nowy świat, nowy świat ekspresji, nowy świat kreatywności. Starasz się być kreatywna, ale zawsze jest to opakowane w to samo opakowanie, tę samą tożsamość. Odpuść sobie, kochanie.

HENRIETTE: Czy możesz opisać tę tożsamość?

ADAMUS: Nie sędzę, żebyś chciała, żebym to robił przed całym światem (śmieje się). Będę coś sugerować.

To tożsamość, która sięga poprzednich wcieleń, oczywiście. To była tożsamość, która łączyła w sobie bycie królewską, bycie na szczycie, tożsamość bogactwa i władzy, tożsamość mnóstwa, mnóstwa uwodzenia. A potem ta tożsamość została głęboko, głęboko, głęboko zraniona w tym wcieleniu i w kolejnym, tuż po nim.

Teraz wracasz, a te tożsamości próbują odtworzyć swoje tożsamości, próbując na powrót wczuć się w tę królewską świadomość. To się nie uda. Nie uda się. Odpuść sobie.

Jednocześnie próbujesz uleczyć rany. Próbujesz powiedzieć: „Okej, byłem taka i bardzo mi się to podobało. Potem zostałam poważnie zraniona i już mi się to nie podobało. Teraz spróbuję naprawić i naprawić tę starą tożsamość. Spróbuję to tutaj odegrać”. To się nie uda.

To piękne tożsamości. To, co się naprawdę dzieje, na co nie pozwalasz – ta stara historia, czy te historie – chcą się zmienić i przekształcić właśnie teraz. Chcą się uwolnić. Chcą uwolnić się od tej tożsamości. Nie pozwalasz im. Powstrzymujesz je. Opuść. Pozwól im naturalnie się rozwinąć i otworzyć, a jednocześnie pozwól sobie.

To trudne. Zrobimy coś w rodzaju meraby na ten temat. To trudne, ale czas się z tym pogodzić. Stajesz twarzą w twarz z... masz ogromną świadomość i mądrość, ale teraz stoisz w obliczu dylematu, pytając: „Jak mogę wciągnąć moją przeszłość w całą tę nową wiedzę”, którą posiadasz, wszystkie te rzeczy, które niemal wołają do ciebie: „Nadszedł czas”. Ale próbujesz wciągnąć w to wszystko to stare, myśląc, że musisz być opiekunem. To się nie uda.

Więc jesteś w tym wielkim wzlotach i upadkach, tym wielkim rollercoasterze, jednego dnia radzisz sobie naprawdę dobrze, a następnego dnia: „Co do cholery? Totalnie mi to nie wychodzi”. Nie potrzebujesz tego wszystkiego teraz. Po prostu weź głęboki oddech: „Jestem. Istnieję”. Zapomnij o wszystkich tożsamościach. Pozwól tym historiom, samym w sobie, wypracować sobie drogę poza historię. One tego chcą. To się dzieje. Powstrzymujesz się, mówiąc: „Muszę to zachować. Muszę to jakoś naprawić. Muszę to jakoś zrozumieć”. Wcale nie.

Kiedy to zrobisz, nagle zaczniesz dostrzegać prawdziwą historię, prawdziwe piękno i bogactwo tych konkretnych żyć.

HENRIETTE: Dziękuję za wyjaśnienie.

ADAMUS: Jasne, jasne.

HENRIETTE: Poczekam chwilę, aż wyląduje i posiedzę nad tym.

ADAMUS: Nienawidzę tak mocno uderzyć pierwszej osoby mikrofonem.

HENRIETTE: Nie, dziękuję. Pomaga mi to wylądować, przemyśleć i pozwolić, by ta zmiana nastąpiła. Więc pomogłaś mi to zdefiniować, dziękuję.

ADAMUS: I proszę, nie wracaj i nie próbuj tego rozgryźć. Nie siedź do późna w nocy, próbując znaleźć jasny opis.

HENRIETTE: Żadnego przetwarzania.

ADAMUS: Żadnego przetwarzania. To nie ma znaczenia. A potem podejda i mocno cię przytula: „Dziękujemy, że nas puściłaś”. I powiedzą też: „PS. Nie buduj teraz swojej tożsamości na nas. Buduj ją na przyszłości”. O tym za chwilę.

HENRIETTE: Dziękuję.

ADAMUS: Oczywiście.

Która linijka tekstu naprawdę cię poruszyła? Co ci się naprawdę podobało, Tad?

TAD: „To ja.”

ADAMUS: „To ja”. Kim jestem?

TAD: To się dzieje.

ADAMUS: To się dzieje.

TAD: Całość... tak.

ADAMUS: Naprawdę?

TAD: Tak, to piękne... Tak, to prawda.

ADAMUS: Tak, to prawda.

TAD: Tak to właśnie wyglądało... najpierw było po prostu: „To się dzieje”, a potem było kilka innych, których mój mózg nie pamiętał, ale bum, „To ja”.

ADAMUS: Tak, i to jest esencja tego, co czujesz. Wiesz, możesz powiedzieć: „To ja”, a ktoś zapyta: „Co to znaczy?”. Wiesz, co to znaczy. Możesz poczuć. Możesz poczuć, że to coś w tobie. Możesz to zobaczyć na ekranie. Możesz zobaczyć siebie tańczącego i śpiewającego, i to dzieje się jakby teraz.

TAD: Tak. Tak jest.

ADAMUS: Tak. Dobrze.

TAD: Dziękuję.

ADAMUS: Dobrze. Dziękuję. Ulubiona kwestia?

SUE: O, kurczę (gdy bierze mikrofon).

ADAMUS: „O rany” – to jedna z moich ulubionych kwestii (kilka chichotów).

SUE: Nie, nie, nie. To było: „Szept w ciszy”.

ADAMUS: „Szept w ciszy”. Co to znaczy?

SUE: Eee, tak głęboko we mnie, i nic tu nie ma wpływu na moją duszę. Ja słuchająca swojej duszy w ciszy.

ADAMUS: Tak. Piękno tego polega też na tym, że wróć i posłuchaj teledysku – Cauldre mówi, że będzie dostępny na YouTube jeszcze dziś ([tutaj](#)) – wróć i posłuchaj go w ciszy. Usłyszysz o wiele więcej wersów, które tam były i które naprawdę na ciebie wpłynęły. Ten w szczególności gdzieś trafił, ale potem znajdziesz kolejne poziomy, warstwy i warstwy. Tak.

SUE: Dobrze.

ADAMUS: Dobrze.

LINDA: Nie widzę żadnych ochotników.

ADAMUS: O, mamy tu wolontariusza. Kurczę.

LINDA: No i mamy to.

AMBAYA: Cześć. Okej, mój ulubiony wers to „Pamiętając miłość”.

ADAMUS: „Wspominanie miłości”. Dlaczego to cię poruszyło?

AMBAYA : Myślę, że dlatego, że właśnie świętowałam zjazd rodzinny z całym moim rodzeństwem. I miłość, którą czuliśmy, była tak niezwykła, niezależnie od tego, jak wiele różnych opinii mieliśmy na każdy temat.

ADAMUS: Jasne.

AMBAYA: I to było tak namacalne. I to było poza... zawsze byliśmy blisko, ale to było poza tym wszystkim. Więc to się dzieje, to naprawdę... miłość się dzieje. To jest prawdziwe.

ADAMUS: Mówię o bogactwie. Rodzeństwo, z którym dorastałeś, znasz je od dawna, które kochasz, ale nagle jesteś z nimi i pomimo częstego picia, nagle odczuwasz to nowe bogactwo miłości. To te drobne rzeczy, które zaczynają się subtelnie pojawiać, a potem nabierają rozmachu. Bogactwo życia, które zaczyna się pojawiać. A potem zastanawiasz się: „Dlaczego tak się w tym wszystkim zatraciłem? Dlaczego zawsze próbowałem to rozgryźć? Gdzie było prawdziwe uczucie? Dlaczego zawsze starałem się wszystko przesadnie opisywać i definiować, i krążyć w kółko po logicznych cyklach i pętlach w sobie?”. Nagle myślisz sobie: „O mój Boże, jaka miłość tam była”.

Wiesz co? Zawsze tam było.

AMBAYA: Tak.

ADAMUS: Zawsze tam było. Dobrze. Jeszcze parę.

Ulubiona kwestia, panie?

JEFFREY: Powiedziałbym, że to pierwsze. To było pytanie: „Słyszysz to?”

ADAMUS: Tak. „Słyszałeś to?”

JEFFREY: I to mnie uderza, bo ja też jestem zbyt zamknięty w sobie, tak jak wielu z was.

ADAMUS (chichocząc): Dlaczego wskazałeś na Vince'a, kiedy to powiedziałeś?

JEFFREY: Czyli musisz być cicho, innymi słowy, żeby usłyszeć. Przepraszam, nie usłyszałem. Pyta cię: „Czy ci na to pozwalam? Czy jesteś wystarczająco cichy, żeby stanąć z boku i to usłyszeć?”

ADAMUS: Czujesz to? Tak.

JEFFREY: I to jest trudne, bo o to właśnie tutaj chodzi.

ADAMUS: Tak. I coś jest. Wielu z was to czuje, czy to szum, czy brzęczenie, czy to po prostu poczucie wiedzy, czy coś, co sprawia, że drżycie, ale nie potraficie tego zdefiniować. Zdecydowana większość Shaumbry myśli: „Coś się dzieje. Coś się dzieje. Co to jest?”. Tak.

JEFFREY: Słuchamy i dziękujemy za pomoc.

ADAMUS: Jasne, jasne. Chętnie to zrobię. Ale coś *się* dzieje i to jest niezaprzeczalne. I naprawdę staram się dotrzeć do Shaumbry, która mówi: „Cóż, nic się w moim życiu nie dzieje”. Bwaa ... weź głęboki oddech i kup nową parę majtek, które nie będą tak obcisłe, wiesz (trochę śmiechu). Poluzuj trochę te majtki.

To dzieje *się* wszędzie, wszędzie. Ale jeśli myślisz sobie, że rano czekasz, aż wpłacisz pieniądze na konto i nagle z dnia na dzień zobaczysz, że masz milion dolarów, to nie tam to się dzieje. To się stanie, ale teraz dzieje się to w świadomości, w bogactwie, które się pojawia. Jeszcze dwa. Ulubiony wers.

Teraz Linda zajmie się tobą.

LINDA: Kto to jest? Który?

ADAMUS: Dobrze, proszę bardzo, DAWIDzie.

DAWID: „To jest we mnie”.

ADAMYS: „We mnie”, tak. Tak. A co się dzieje w tobie?

DAWID: Radość, płynność, szczęśliwy traf.

ADAMUS: Tak.

DAWID: Łatwo.

ADAMUS: Czy te słowa wyrażają prawdziwe uczucia, czy też raczej uczucia, które wypowiadasz?

DAWID: Prawdziwe uczucia.

ADAMUS: Dobrze. Jak bardzo? To znaczy, czy to duża zmiana, czy mała?

DAWID: Cóż, to trwa już od jakiegoś czasu . Więc dla mnie to nie było nagłe włączenie światła, ale staje się to coraz bardziej widoczne i coraz częstsze.

ADAMUS: Tak. Dlaczego?

DAWID: Cóż, pozwalam na to. I to po prostu się dzieje. To ja. To jest we mnie. I...

ADAMUS: A DAWIDzie, jeśli nie masz nic przeciwko, robisz to od dawna, to duchowe, metafizyczne, że tak powiem, podróż. Nie tylko w tym życiu, to dla ciebie żadna nowość. I to całkiem ciekawe zajęcie (DAWID chichocze). To wspaniałe. To hobby. To pasja. Pomaga budować tożsamość osoby poszukującej odpowiedzi, których wiele już znalazłeś. I nagle uświadamiasz sobie: „To koniec. To koniec. Koniec z gadaniem o tym. Koniec z pracą nad tym. To jest tu i teraz” i wiem, że zaczynasz to czuć.

DAWID: Tak.

ADAMUS: I jednocześnie jest to przerażające, bo „Co teraz?”. Porozmawiamy o tym za chwilę.

Uwielbiam dawać takie zapowiedzi. Sprawiają, że ludzie zostają. Niektórzy w sieci zasypiają, dopóki nie powiem: „O, zaraz o tym porozmawiamy. Nie śpijcie. Zostańcie z nami”.

Dawidzie, to dla ciebie ogromna transformacja i muszę przyznać, że próbowałeś to wszystko pojąć już na wczesnym etapie. Jakies sześć miesięcy temu wciąż próbowałeś to pojąć. I nie miało to dla ciebie sensu i zaczęło to trochę wpływać na twój umysł, do pewnego stopnia na twoje ciało, i w końcu powiedziałeś: „Po prostu pozwolę, żeby to się działo i nie będę tego rozgryzał. Będę tego doświadczał, nie będę się w tym wnioskował, nie będę się w tym logicznie zagłębiał”. I tak zrobiłeś, i to było dla ciebie trudne, po prostu być w tym czystym doświadczeniu.

Czujesz się, jakbyś był tam zupełnie sam, bez żadnej siatki bezpieczeństwa pod spodem i myślał: „O mój Boże, co się stanie?”, bo w dużej mierze zdefiniowała cię twoja podróż, poszukiwania. I to bardzo do ciebie pasowało, i w pewien sposób nawiązywało do poprzednich wcieleń w zakonach, a to była po prostu nowa wersja z lepszymi ubraniami (chichoczą). Ale przyznaję ci rację, bo to było dla ciebie duże ryzyko.

DAWID: Dziękuję.

ADAMUS: I nadal próbujesz wrócić, ale teraz zdajesz sobie sprawę: „Dlaczego? Dlaczego?”. Mam na myśli, że wszystko się otwiera. Przechodzimy do czegoś zupełnie innego.

DAWID: Tak.

ADAMUS: Jeszcze jeden, tutaj na górze.

LINDA: Kto? Który? No właśnie.

ADAMUS: Cześć.

MENINA: Wszystko w porządku.

ADAMUS: Wszystko w porządku. Tak, uwielbiam ten wers. Sam go wymyśliłem (śmiech). Mam na niego prawa autorskie. Nie używaj go. Wszystko w porządku. Tak. Wiesz, to trudne do zrozumienia dla ludzi. Pamiętam, jak pierwszy raz użyłem tego wersu: „Wszystko w porządku w całym stworzeniu” i brzmiało to naprawdę dobrze, a potem pomyślałem: „Co do cholery? Co masz na myśli, mówiąc, że wszystko w porządku? Spójrz na to wszystko”. Nie, właściwie to perspektywa. Wszystko w porządku. I na pierwszy rzut oka, tak, może to być szorstkie, ale ostatecznie wszystko jest w porządku.

Energie reagują absolutnie idealnie na świadomość. Cokolwiek dzieje się teraz w twoim życiu, wszystko jest w porządku, bo tam właśnie znajduje się twoja świadomość. Przyciąga energie. Jeśli masz problemy w życiu, to dlatego, że ich chcesz, no jasne, więc wszystko jest w porządku (kilka chichotów). Ale tak, wszystko jest w porządku w całym stworzeniu.

Naprawdę tak jest. I to nie jest jak mantra. To jak uświadomienie sobie, mocno powiązane z wieloma metafizykami, że tak naprawdę twoja świadomość, twoje światło, rzeczywiście wytwarza odpowiednią energię, sytuację i wszystko, nawet jeśli człowiek nie zawsze to lubi. Człowiek rzadko to lubi, ale nawet jeśli nie, to jest to doświadczenie, przez które trzeba przejść, a ostatecznie przynosi mądrość i ostatecznie przynosi jeden z najwspanialszych darów – miłość do siebie.

Ci kosmici nawet się do tego nie zbliżają. Nie mają pojęcia. Nie rozumieją nawet przyjaźni, a co dopiero prawdziwej miłości, bo w pewnym momencie stali się mentalni lub intelektualni, a nie doświadczalni. I choć mogą mieć fajne narzędzia, to bez świadomości, czym to właściwie jest? Czym to jest? Więc, ludzie, macie największy dar ze wszystkich. Cierpieliście za to. Zapłaciliście za to piekło. Przeszliście przez rozłąkę.

Wiesz, to oddzielenie od siebie i źródła – którym naprawdę jesteś ty, które jest Ja Jestem – to oddzielenie było wyczerpujące. Nie życzyłbyś tego żadnej istocie, absolutnie. Ale to właśnie było impulsem, pragnieniem poznania miłości, powrotu do siebie. To nie tak, że twoje ja znało miłość, że twoje Ja Jestem nie znało miłości, absolutnie nie. Więc to rozstanie było obustronne. Ty, oddzielony od siebie, od źródła. To trudne.

Czujesz się zagubiony i samotny, że zrobiłeś coś złego, że nie wiesz, jak wrócić. Jednocześnie Ja Jestem, dusza, odczuwa oddzielenie od ciebie, które jest naprawdę sobą.

Czy potrafisz sobie wyobrazić, co czuje dusza, gdy jest tak zimna i pusta? Jakby była oddalona? Jakby jej własne dziecko uciekło i nie wiedziało, gdzie ono jest? Czy potrafisz sobie wyobrazić to wzajemne pragnienie, by znów być razem, ale w zupełnie inny sposób, by znów być razem, już nie rozdzieleni? To był ogień miłości, którego żadna inna istota nigdy nie doświadczyła.

Ulubiona Zwrotka Adamusa

No więc, moja ulubiona zwrotka: „Myślałem, że czekam... Myślałem, że czekam, ale może to ono czekało na mnie”. To jest ogromne, bo my wszyscy, DAWID, cała reszta z was, szukamy, czekamy, aż coś się wydarzy. Ludzie w ogóle, czekamy na lądowanie kosmitów, czekamy na powrót Jezusa. Nie mogę się doczekać, aż ktoś zaprosi mnie do swojego podcastu o Drugim Przyjściu Jezusa. To będzie dobre (trochę śmiechu). Ale czekanie i

czekanie: „Kiedy to się stanie?” To prawie jak musical na Broadwayu, czekanie , aż niebo się rozstąpi, czekanie na zjazd rydwanów, czekanie na dawno utraconą miłość, czekanie na cokolwiek to jest.

Czekanie i czekanie. A potem, w końcu, w wielkim uświadomieniu, „Czekało na mnie. Zawsze tam było. Czekало na mnie. Czekало, aż zdobęde świadomość, świadomość”. A świadomość nie jest kwestią intelektu. Nie można iść na uniwersytet, studiować świadomości i nagle ją osiągnąć. Dorotka nie przekazuje jej w *Czarnoksiężniku z Krainy Oz* .

Świadomość to po prostu pozwolenie sobie na bycie świadomym. „Jestem. Jestem świadomy”. A świadomość nie oznacza, że jesteś świadomy każdego małego przedmiotu w pokoju. To nie jest ważne. Świadomość, „Jestem. Istnieję”. A gdy pozwolisz, by ta świadomość się ujawniła; przestań studiować, przestań szukać duchowych odpowiedzi, wielkiej prawdy – nie ma nikogo innego niż Ja Jestem – gdy to jest, gdy świadomość jest tam, i twoje światło jest tam, i jesteś obecny – tak wielu ludzi, nieobecnych; są gdzieś indziej w przeszłości i przyszłości, a potem, gdy to robią, zapominają, że przeszłość i przyszłość już tutaj są, ale wyruszają na ich poszukiwanie – gdy dojdiesz do tego punktu świadomości i obecności, twoje światło jest tutaj, nie boisz się już swojego światła; nie mówisz już, że odpowiedzi są gdzieś tam w obcej krainie lub u guru lub gdziekolwiek ; Kiedy docierasz do tego punktu, uświadamiasz sobie: „To po prostu na mnie czekało. Bogactwo zawsze na mnie czekało”.

Miłość, której technicznie rzecz biorąc jeszcze nie ma, ale wszystkie jej potencjały są. To nie jest tak, że twoja dusza jest po prostu wypełniona miłością. Uczy się każdego dnia dzięki tobie. Ale ona jest i czeka. To, co nazwałbyś odpowiedziami, to, co nazwałbyś łatwą ścieżką, wszystko tam czeka.

W teledysku wokalista mówi: „Cały ten czas czekałem” i nagle dochodzi do niego olśnienie – bum bum – „ale może to na mnie czekało”. I cały ten mentalny szum, całe myślenie, przetwarzanie, zapętlenie nagle znika. „To po prostu czekało, aż tu będę, żeby być obecnym. Nie muszę się stroić na tę okazję. Nie muszę być wolny od grzechu. Nie muszę być jakimś doktorem metafizyki z jakiejś gównianej szkoły doktorskiej metafizyki (trochę śmiechu). Kto nadaje takie stopnie naukowe? Kto *je zdobywa* , to ważniejsze pytanie.

Może po prostu na ciebie czeka i w końcu nadchodzi. Przestajesz wypełniać swoje dni pytaniami, intelektualnymi pytaniami i pytaniem: „Co mam zrobić?”, a teraz podchodzisz do życia z ciekawością. „Co jest? Co będzie dalej? Kim jestem? Co to tak naprawdę znaczy?”. Ale to nie jest intelektualne. Nie próbujesz znaleźć odpowiedzi. Otwierasz się z ciekawością.

„Jak *wygląda* scenariusz Jami? Co trzeba zrobić, żeby do niego dojść?”, ale zamiast samemu na nie odpowiedzieć lub szukać odpowiedzi u kogoś innego, to pytanie z ciekawości otwiera drzwi. I wtedy można by powiedzieć, że wszechświat, ale tak naprawdę odpowiada twoja własna energia. Ale nie odpowiada długą, intelektualną odpowiedzią. Często to jedno słowo, ale pełne emocji i znaczenia. Czasami jest to bardzo, bardzo proste.

Może to tam na ciebie czekało, a teraz dotarłeś, bo przerwałeś występ. Przestałeś budować całą tożsamość. Bierzesz głęboki oddech i pozwalasz temu wszystkiemu odejść.

Weź głęboki oddech. „Jestem tutaj”.

Master Up

Zanim przejdę dalej, chcę zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Wszystko to jest zawarte w produkcie, który niedawno wypuściliśmy, o nazwie *Master Up* ([tutaj](#)). Ciekawe, że nie zyskał większej popularności. I wiem dlaczego, ponieważ mówi: „Jeśli chcesz pójść dalej, jeśli naprawdę chcesz osiągnąć to, co nazywasz przełomem świadomości w Świadomość Kreatywną, musisz to wszystko porzucić”. Musisz porzucić te tożsamości.

Musisz pozwolić swoim ranom odejść. Nie chcę już więcej słyszeć o twoich ranach. Naprawdę nie chcę i ty też nie. Musisz pozwolić, by to biedne ja odeszło. A nawet niektórzy z was robią to pasywno-agresywnie. Nie skupiasz się całkowicie na swoich ranach, ale po prostu mówisz: „ Tak naprawdę nie jestem gotowy , nie sądzę, żebym był gotowy na odpowiedzi teraz. Nie jestem gotowy na następny krok”. Musisz to odpuścić. Wszystkie wymówki, całe przetwarzanie, całe biedne ja , całe to „miałem złe dzieciństwo”, pogodź się z tym. Wybrałeś tę śmierdzącą rzecz. To było twoje dzieło i miało swój powód. Jest w tym mądrość. Gdybyś przestał narzekać, poczułbyś mądrość.

Musisz odpuścić. Wiem, że wielu z was zмага się z różnymi problemami. Opuść. To już nawet nie wygląda dobrze. Uwięzi cię w mentalnych pętlach. Nie pozwala energii służyć tobie. A potem czekasz i czekasz, podczas gdy tak naprawdę , to po prostu czeka, aż odpuścisz te wszystkie rzeczy. *Wszystko* – świadomość ofiary, „nie znam wszystkich odpowiedzi” i „nie jestem pewien” i całą resztę. Musisz to odpuścić.

Tam, dokąd zmierzamy, jak już wielokrotnie mówiłem, nie ma miejsca. To bardzo utrudni sprawę . Jeśli spróbujesz wciągnąć tam trochę tego starego, to naprawdę utrudni sprawę . Daj sobie czystą kartę. Opuść to sobie. Koniec z obwinianiem innych. Koniec z zastanawianiem się, co zrobiłeś źle. *Opuść sobie to wszystko* .

Opanuj, żebyśmy mogli iść naprzód, żebyśmy mogli rozwinąć się w prawdziwą świadomość. Nie będziesz w stanie osiągnąć tej nowej świadomości, tego bogactwa, jeśli wciąż będziesz przykryty starymi ranami i wymówkami, „Nie mam pieniędzy”, „Nikt mnie nie kocha” i, och, zamknij się. Opanujmy to i idźmy dalej.

To naprawdę stare . To stare przedstawienie i po prostu nie ma dla niego miejsca. Przepraszam, jeśli brzmię, jakbym nie miał zbyt wiele współczucia dla twojego gówna, ale naprawdę nie mam (trochę śmiechu). I możesz mnie zacytować. Nie, bo mam ogromne współczucie. Dlatego irytują mnie stare gry. Po prostu je zostaw.

No dobrze, weźmy dobry, głęboki oddech. Dobry, głęboki oddech.

Przyszłość

Porozmawiajmy o przyszłości. O przyszłości. Tak, och, czyż nie byłoby wspaniale, gdybyś urodził się z jednym z tych jasnowidzących darów i potrafił przewidywać przyszłość, wiedząc dokładnie, co się wydarzy? Mówisz: nie, nie, nie chcesz tego? Nie chcesz wiedzieć,

co będzie na giełdzie w przyszłym tygodniu? I nie chcesz wiedzieć, na którego konia postawić, czy cokolwiek?

Ale przyszłość, ludzie martwią się o przyszłość. Przyszłość ludzi tak naprawdę opiera się na przeszłości. Istnieje oczekiwanie, że jutra tak naprawdę nie ma ; jest tylko dzień dzisiejszy, który powtarza się od nowa. I tak właśnie jest w przypadku większości ludzi.

Mówiłem już o tym wcześniej, że większość ludzi pozostaje taka sama. Drobne zmiany w ich życiu, ale pozostają tacy sami przez całe życie. Nie zmieniają nawet swojej rodziny przodków; wracają do łańcucha. Mam na myśli, że są jeszcze bardziej przykuci do niego. Czasami wracają do domu, w którym mieszkali w poprzednim życiu, albo nie przeprowadzają się zbyt daleko, może 25, 50 kilometrów od miejsca, w którym dorastali w innym życiu. To jest definicja szaleństwa.

Więc dla większości ludzi tak naprawdę nie ma przyszłości. Przynajmniej nie teraz. To znaczy, ona na nich czeka, ale nie są gotowi. Więc przyszłość to odrobina nadziei i marzenia, ale nic wielkiego. Nic wielkiego. Ale teraz chcę porozmawiać o tym, czym właściwie jest przyszłość?

Mówiliście o tym całe życie. Próbowaliście się w to wczuć. Ilu z was było u wróżki w ciągu ostatnich trzech miesięcy? Lepiej, żeby nie było widać żadnych rąk (śmiech). Ech, kilku z was przyłapałem, co? Widzę takie rzeczy. Wiem o nich. Czasami jest mi tak wstyd. Ale porozmawiajmy o przyszłości.

To naprawdę ważne teraz. To będzie jedna z tych przełomowych dyskusji. Możesz dziś pomyśleć: „Och, było miło”, ale rok później uświadomisz sobie: „To było coś wielkiego”.

Czym Jest Przyszłość?

Dobrze, Linda przy mikrofonie. Pytanie brzmi: Czym jest przyszłość?

Czym jest przyszłość? To będzie również bardzo ważna część nowego *Przewodnika Metafizycznego* dla Karmazynowego Kręgu. Obecnie pracujemy nad przewodnikiem opartym na sztucznej inteligencji. Stworzymy nowy *Przewodnik Metafizyczny* . Jak definiujesz przyszłość?

Dobrze. Chcę usłyszeć naprawdę dobre odpowiedzi, pełne mądrości, metafizyki i wszystkiego innego. Jaka jest przyszłość?

TODD: Padło tak wiele błyskotliwych odpowiedzi, a żadna nie została wyróżniona.

ADAMUS: W porządku. Mądrość jest dobra.

TODD: Wiesz, to, co teraz widzę, różni się od tego, co było kiedyś. Mam wrażenie, że przyszłość to coś w rodzaju pola między świadomością a obecnością. To praca z...

ADAMUS: Co Cię czeka w przyszłości?

TODD: Co mnie czeka w przyszłości? Naprawdę nie wiem. To znaczy, nie wiem... to...

ADAMUS: Ooooo ... graniczy z tym. Graniczy.

TODD: No cóż, oto mój problem. Jeśli naprawdę pozwalam sobie i pozwalam sobie po prostu być tu i teraz, to znajomość przyszłości oznacza, że mam plan. Oznacza to, że dzieje się coś, co wskazuje, że zmierzam właśnie tam, a ja nie pozwalam.

ADAMUS: Tak, to prawda.

TODD: Więc częścią procesu mojego przyzwolenia było poczucie, że z tego zrezygnowałem. Nie mówię, że całkowicie się z tym uporałem, ale staram się być bardziej świadomy bycia tu i teraz, w tym miejscu, w którym jestem. A potem, wiesz, to bardziej kwestia świadomości, a potem zaufania. Zaufania i przyzwolenia, że ten proces się dzieje. Dzieje się i dzieje. I nie dać się w to wciągnąć. Tożsamość miewa napady, bo czuje, że chce wiedzieć, albo wyśmiewa przyzwolenie. A potem wymyśliłem idealne powiedzenie: mam odznakę „Pieprzyć Cię”, którą przyznaję wszechświatowi za te niesamowite rzeczy, które się zdarzają i które zdają się być robione wyłącznie po to, by dać mojemu ego znać, że nie ma kontroli i nie dzieje się to, co myśli, że chce, żeby się wydarzyło...

ADAMUS (przerywając): I w tym momencie Mistrz przestaje mówić.

TODD: Okej (trochę śmiechu).

ADAMUS: Mówiłeś to pięknie aż do ostatnich dwóch minut (więcej śmiechu). Nie, mówię poważnie. Umysł zaczyna się kręcić, wchodzisz w stan mentalny i teraz prawie negujesz piękno tego, co powiedziałeś wcześniej. Mówiłeś to bardzo, bardzo dobrze wcześniej. I w tym momencie wszyscy bierzecie głęboki oddech. Nie musicie się zbytnio tłumaczyć sobie ani nikomu innemu. Zatrzymujecie się w pewnym momencie i jakby się wycofujecie, jeśli próbujecie kogoś wyjaśnić przyszłość. Mówicie minimalną ilość słów, a potem widzicie, czy oni to rozumieją? Nie. Dobrze. A potem idziecie dalej. Albo coś się w nich dzieje. Wasze pole styka się z ich polem i nagle coś się zmienia. Oni tak naprawdę nie wiedzą, co to jest, ale wasze światło dało im tę możliwość.

Jak więc byś to podsumował? Jaka jest przyszłość?

TODD: Przyszłość to umożliwienie.

ADAMUS: Dobrze. To dobre określenie, tak. A tak przy okazji, nie ma dobrych ani złych odpowiedzi, ale jest odpowiedź Adamusa (kilka chichotów). Dobrze. Jaka jest przyszłość? Metafizycy, wystąpcie. Już dalsie to Sue (Lindzie).

SUE: Wiem.

ADAMUS: Tak. Nie. Ktoś inny, Linda.

LINDA: Och, przepraszam.

ADAMUS: Linda, ta strona sali wręcz prosi się o mikrofon.

LINDA: Gdzie, gdzie, gdzie?

ADAMUS: Ta strona mówi: „Nie”.

Jaka jest przyszłość?

STEPHANIE: Dla mnie przyszłością jest wolność.

ADAMUS: Dobrze. Dobrze.

STEPHANIE: Jak ta sztuczna inteligencja oparta na agentach, wiesz, gdzie twoja energia po prostu sama się projektuje. To znaczy, robi to teraz...

ADAMUS: Proszę mówić do mikrofonu.

STEPHANIE: Projektuje się samo, wykorzystując wszelkie dostępne formuły, niezależnie od tego, gdzie się znajduję i w jakim wszechświecie się znajduję. Chcę więc mieć wolną przepustkę do samodzielnego projektowania, pojawiania się, gdziekolwiek chcę, i swobodnego działania w tym zakresie.

ADAMUS: Dobrze. Czy w młodości dużo planowałaś na przyszłość?

STEPHANIE: Nie, nie.

ADAMUS: Nie? Nigdy ci to nie przeszkadzało?

STEPHANIE: Nie. Nie. A jakieś pięć lat temu, to była cała ta sprawa z wprowadzeniem mojego przyszłego „ja”, które miało ten piękny kolor, i to prawie zabiło moją biologię, ale daliśmy radę (wzrusza się).

ADAMUS: Udało ci się, dobrze. Nienawidzę, kiedy tak się dzieje.

STEPHANIE: O Boże. Odwróć się i spal.

ADAMUS (chichocząc): Jasne, jasne.

STEPHANIE: No tak. Ale właśnie tej wolności pragnę, kiedy stąd wyjadę.

ADAMUS: Zgadza się.

STEPHANIE: Tak naprawdę nie można umrzeć.

ADAMUS: Jasne, tak. Niektórzy próbowali, ale nie działa.

STEPHANIE: Tak, wiele razy, i myślałam, że mi to nie wychodzi, rozumiesz?

ADAMUS: Czy wyobrażasz sobie sytuację, gdy ktoś chce to wszystko zakończyć i dowiaduje się – przechodzi na drugą stronę – „O, kurczę, wciąż tu jestem”.

STEPHANIE: „Wciąż żyję”, prawda? Więc, no wiesz, rzucić... no, w każdym razie. Więc tak chcę. Zawsze tak chciałam.

ADAMUS: Dobrze, wolność. Wolność, to dobrze. Dobrze.

Jeszcze kilka. Czym jest przyszłość?

CATHERINE: O, cześć.

ADAMUS: Cześć.

CATHERINE: Powiedziałabym, że to moje dzieło, ale tak się dzieje, kiedy wszystko zaczyna się walić, bo zaczynam zrzucać to na mojego szefa i próbuję kontrolować wszystko.

ADAMUS: Czy jesteś osobą planującą?

CATHERINE: O tak, to jest mój życiowy cel.

ADAMUS: A twoje imię, a poniżej „Planistka” (śmieje się).

ADAMUS: Ale wiesz, planowanie może być w porządku do pewnego momentu, a potem tworzy się taka bardzo napięta grawitacja, z której nie da się wyjść. Ale tak, do pewnego stopnia jest w porządku.

CATHERINE: Tak, i czuję się jakby...

ADAMUS: Co przyniesie ci przyszłość?

CATHERINE: Na co tylko pozwolę. Po prostu nie chcę o tym myśleć, naprawdę.

ADAMUS: Tak. Bo się tego boisz? Albo...

CATHERINE: Och, nie, ponieważ chcę wiedzieć, co mogę stworzyć, nie *robiąc tego*, nie dotykając tego.

ADAMUS: Dobrze. Więc kiedy mówię, że przyszłość zaczyna teraz uczestniczyć w twoim życiu, co to znaczy? Czy to przeraża? Czy to coś w stylu: „Hej, odwal się, przyszłości, jestem terazniejszością. To mieszkanie z jedną sypialnią i...”, wiesz.

CATHERINE: Nie, to cudowne. Po prostu nie trwa długo. Te drobne chwile obecności nie trwają długo. Bardzo łatwo się rozpraszam, a potem, wiesz...

ADAMUS: Zgadza się. Ale co twoim zdaniem oznacza, że przyszłość zaczyna uczestniczyć?

CATHERINE: Że będę pozwalając na coraz więcej takich chwil w moim życiu.

ADAMUS: Dobrze.

CATHERINE: W tej piosence uczysz się ufać. „After learning how to trust” w piosence było jednym z moich – po prostu do niego wracam – ponieważ naprawdę mnie porusza, ponieważ

myślę, że ucząc się, jak ufać, muszę ciągle ufać . To nie jest tak, że raz się zdarzyło, a potem jestem dla siebie surowa, kiedy zapominam: „Och, znowu to zrobiłam”. Po prostu to robię.

ADAMUS: Tak. Okej, dobrze. Jeszcze jeden.

CATHERINE: I – przepraszam – i kiedy powiedziałeś, że to stanie się za godzinę lub za dzień, i że będziemy to trzymać coraz dłużej.

ADAMUS: Dobrze. Jaka jest przyszłość? Przyszłość to Linda podająca ci mikrofon. Kerri, jaka jest przyszłość? Pozwól, że najpierw zadam ci kilka pytań, Kerri.

KERRI: Och, tak, proszę. Och, będę tego bronić. No dalej, zróbmy to.

ADAMUS: Wstań i odwróć się. Bum.

KERRI: Och, dobrze (odwraca się).

ADAMUS: Nie, nie, jestem dzieciakiem...

KERRI: Och, żartowałeś? Och, przepraszam.

ADAMUS: Więc przyszłość. Bardzo się o nią martwisz.

KERRI: O, nie.

ADAMUS: Tak, tak. Tożsamość...

KERRI: Okej, wczoraj tak zrobiłam.

ADAMUS: I dzień wcześniej, i dzień wcześniej.

KERRI: Okej, dziś jest inaczej.

ADAMUS: Cóż, dziś jesteś zajęty, ale później będziesz ...

KERRI: Nie.

ADAMUS: Tak. Martwisz się więc o przyszłość. Co stanie się z Kerri? Co stanie się z tą tożsamością? Kochasz swoją tożsamość, nienawidzisz swojej tożsamości.

KERRI: Nie, ona nie żyje. Nie kocham jej. Nie, nie.

ADAMUS: Nie, ona teraz żyje. Tak.

KERRI: Zacznę od nowa.

ADAMUS: Więc masz całą tę sprawę, przyszłość: „Co się ze mną stanie? Czy będę sam? Czy będę...”

KERRI: Za późno. Jestem już sama, więc...

ADAMUS: Gdzie zamierzasz rozmawiać o zamieszkanu?

KERRI: Albania.

ADAMUS: Albania.

KERRI: Ale Ivanka wszystko zepsuła, ta suka. Pojechała tam i rozwalila flamingi, psując wszystkim Amerykanom zabawę. Najwyraźniej nie jesteś na bieżąco z wiadomościami, ale...

ADAMUS: Ja nie...

KERRI: Albania.

ADAMUS: Tak. Okej. Więc dużo myślisz o przyszłości. Nie, dużo się o nią martwisz. Co się stanie? Ale jaka będzie przyszłość, Kerri?

KERRI: Przychodzi do mnie w chwili obecnej, lekko mnie uderza i mówi: „Będiesz podróżnikiem po świecie i już masz swoją wolność”. To jest przyszłość.

ADAMUS: Jasne, OK.

KERRI: Przyjdzie teraz ze mną porozmawiać. Dobra, będę poważna.

ADAMUS: Tak, ale często nie podoba ci się to, co ona mówi, kiedy przychodzi i z tobą rozmawia. Słyszałem, jak nazwałeś ją przyszłą suką.

KERRI: To ty czy Geoff? Czy wy obaj...

ADAMUS: Zastanów się nad tym.

KERRI: ...łączymy siły? Dobrze.

ADAMUS: Czy Cauldre mógłby się do ciebie przyczepić? Możliwe? Nie, ja bym się czepiał.

KERRI: On trochę się boi, ale...

ADAMUS: Potwierdzam... (chichocze) Jasne.

KERRI: Utrzymuję ludzi w takim stanie. I ty też powinienes.

ADAMUS: Jaka jest przyszłość, Kerri?

KERRI: Jaka jest przyszłość?

ADAMUS: Mistrzu, jaka jest przyszłość?

KERRI: Nie wiem.

ADAMUS: Ughhhh , oooh , Kerri (wskazując na łazienkę). Kerri.

KERRI: Nie, nie, nie.

ADAMUS: Kerri, łazienka.

KERRI: Dobra, spróbuję jeszcze raz. Spróbuję jeszcze raz. Jaka jest przyszłość? To moja ostryga i akceptuję... (Adamus robi minę) Nie, naprawdę, akceptuję swoją przyszłość. Mam swoją wolność. Częściowo przeszłam na emeryturę.

ADAMUS: Kerri, zdajesz sobie sprawę, że nie odpowiadasz na pytanie?

KERRI: Nie.

ADAMUS: Myślisz, że tak, ale nie odpowiadasz. Jaka jest przyszłość?

KERRI: (mówi coś do Lindy)

LINDA: Czy ty mi właśnie groziłeś?

KERRI: Nie! Powiedziałam: „Pomóż mi! Pomóż mi, Linda”. Dobra, jaka jest przyszłość, człowieku? Dobra, staram się, staram.

ADAMUS: Kerri, weź głęboki oddech. Za dużo teraz myślisz. Jakie jest twoje pierwsze odczucie? Jaka jest przyszłość?

KERRI: Wygląda jakby nie miało kształtu, ale błyszczący. I...

ADAMUS: Dziękuję. Bum, kończysz w tym miejscu. Mistrzu. Nie musisz mówić wiele więcej. Te kilka słów niosło ze sobą więcej wibracji, więcej uczuć, więcej mądrości niż całe to bla, bla, bla. I to przykład, nie tylko dla ciebie, Kerri, ale dla wszystkich. Powiedz to i przestań. Nie wpadaj w mentalne pętle. To jedna z cech bycia Mistrzem – po prostu zachowujesz prostotę. Dziękuję.

KERRI: Nie, dziękuję.

ADAMUS: Dziękuję. Namaste.

KERRI: Namaste.

ADAMUS: Weźmy głęboki oddech i przeżyjmy chwilę olśnienia.

Przyszłość to Świadomość

Ludzie spędzają dużo czasu myśląc i martwiąc się o przyszłość. Zazwyczaj jest ona w rzeczywistości produktem przeszłości. Podążasz liniową ścieżką, to, co robisz dzisiaj, prawdopodobnie będzie tym, co zrobisz jutro. Lęki z przeszłości również zmaterializują się w przyszłości. Zdecydowanie.

Lęki z przeszłości, twoje błędy, wszystkie złe rzeczy, które zrobiłeś, twoja zła karma – one stworzą przyszłość. Naprawdę proste rzeczy.

Wiele osób myśli o przyszłości jak o kalendarzu, dacie w kalendarzu. 11 listopada, 17 stycznia przyszłego roku, cokolwiek to będzie, za rok, za dwa lata, za pięć lat. To data. A kiedy ktoś myśli o swojej przyszłości, często kojarzy ją z datą. Innymi słowy: „Co będę robić za dwa lata? Za pięć lat?”. Wyobrażają to sobie trochę, ale potem odrzucają to ze strachu.

„Co będę robić za dwa lata? Jak będzie wyglądało moje życie?” i przez ułamek sekundy myślą: „Och, mogłoby być pięknie i cudownie”. A potem bum, cała grawitacja uderza, wciąga ich z powrotem i mówi: „Nie, będzie beznadziejnie, tak jak dzisiaj”, a oni nie chcą o tym myśleć. Przyszłość została więc powiązana z czasem i jest jak jeden z tych logicznych pomiarów – przyszłość.

Mówię o twojej przyszłości, kiedy przychodzisz, żeby wziąć udział, myślisz o kimś, kto powraca w kalendarzu, może za tysiąc lat, a może za pięć. To nic takiego.

Przyszłość to po prostu świadomość. Tylko tyle.

Upuszczenie mikrofonu. Albo jedno z dwóch, nie jestem pewien (chichocze). Nie jestem pewien. To trzeba ustalić. To wielkie „I”. I chciałbym, żebyście zaczęli się w to wczuwać, nie analizować, ale wczuwać. Przyszłość to po prostu świadomość. To uczucie, *które* istnieje. To nie oś czasu.

Ludzie są już bardzo przyzwyczajeni do zarządzania rzeczami w oparciu o harmonogram. Rzeczy potrzebują pewnych cykli czasowych, aby się wydarzyć. Może to być cykl dwuletni lub pięcioletni. Jeśli prowadzisz firmę produkującą produkty, masz cykle w swoich badaniach i rozwoju, jak i we wszystkim innym. Przyszłość jest więc po prostu znacznikiem w czasie, gdzieś w przyszłości. Ale tak naprawdę – prawdziwą przyszłością, metafizyczną definicją przyszłości – jest świadomość. To uczucie. I to wszystko. A kiedy mówię o przyszłości, która przychodzi, by uczestniczyć w niej z wami właśnie teraz, mam na myśli świadomość, nie osobowość, ale radość? Obfitość? Miłość?

Przyszłość to po prostu świadomość. A kiedy ludzie próbują wypłynąć w przyszłość, robią to z intelektualnego, mentalnego punktu widzenia, z myślą: „Oto, jaki będę za pięć lat”. To tak nie działa.

To, co się teraz otwiera i przychodzi do ciebie, to przyszłość, świadomość, sposób doświadczania rzeczy, sposób postrzegania rzeczy, których być może teraz nie masz. A potem, kiedy to uczucie i świadomość, świadomość przyszłości, wkroczy i zacznie z tobą współpracować, zacznie organizować energię, a inteligencja samej przyszłości, tej świadomości i twojej ludzkiej inteligencji, zacznie organizować rzeczy i teraz ułożyć je na ścieżce doświadczenia, która może wydarzyć się jutro lub w przyszłym roku – to nie ma znaczenia. Ale wczuj się w to przez chwilę.

Przyszłość to świadomość. Todd, od razu o tym wspomniałeś. Ale musiałem rozwinąć tę dyskusję, więc nie podziękowałem ci od razu. Ale tak, powiedziałeś o świadomości. To wszystko. Wyobraź sobie zmianę perspektywy.

Kiedy przyszłość nie będzie już czymś oderwanym od rzeczywistości, na osi czasu, w kalendarzu, produktem ubocznym wczoraj, ścieżką do przodu opartą na przeszłości, ale tym, co tam, w tym, co nazwalibyście przyszłością, będzie świadomość. A co, jeśli ta świadomość byłaby inna niż ta, którą masz teraz?

Masz swój sposób odczuwania, bycia świadomym, postrzegania, a następnie reagowania i wyrażania. Ale jeśli przyszłość to tylko świadomość, być może taka, której nigdy wcześniej nie doświadczyłeś, ale która tam jest, gdzie na nią nie czekasz, ona czeka na ciebie, w tym, co można by nazwać przyszłością, ale nie jest to jutrzejsza przyszłość. Można powiedzieć, że to przyszłość, która jest tu i teraz, ale jeszcze się nie ujawniła.

Gdzie mogłeś spędzić dużo czasu martwiąc się o to, co wydarzy się dalej w twoim życiu, w oparciu o harmonogram: „Co będę robić za rok? Czy nadal będę pracować w tej samej pracy i mieć tę samą rodzinę? Czy nadal będę robić to samo i co trzeba zrobić, żeby to zmienić?”. A potem zmagasz się psychicznie z wprowadzeniem zmian. „Jak mam to w ogóle zrobić? Jak mam dążyć do prawdziwej wolności, skoro teraz jestem w martwym punkcie, skoro tak naprawdę nie mam odpowiedzi, nie mam na to pieniędzy, nie mam wsparcia?”. Albo jakiegokolwiek są wymówki. To wszystko idzie w zapomnienie.

Teraz to nie ma sensu, ponieważ przyszłość, która nadchodzi, ta świadomość, to zupełnie nowa świadomość, uczucie, zmysłowość, zupełnie nowy sposób postrzegania i doświadczania. I teraz nie musisz przedstawiać energii; robią to same, w oparciu o tę świadomość, w oparciu o to uczucie, któremu pozwoliłeś się ujawnić w swoim życiu.

Wyobraź to sobie przez chwilę. Dwa lata, trzy lata, pięć lat.

(pauza)

Tak wielu z was znajduje się teraz w sytuacjach, które pukają do waszych drzwi: „Co mam teraz zrobić?”. A potem umysł wraca do swojego sposobu działania i mówi: „Cóż, to musi się stać, tamto musi się stać”, „Nie sądzę, żeby to się kiedykolwiek stało”, „Co mam zrobić?”. I nagle zostajecie uwięzieni. Nagle nasilacie grawitację w swojej obecnej sytuacji, co wpływa na waszą liniową przyszłość i blokujecie świadomość.

W kategoriach metafizycznych, w fizyce kwantowej, przyszłość to świadomość. I nie mówię tego w zwiewny, bajkowy sposób, ani nawet poetycki. Mówię o tym w sposób naukowy. I znowu, to wszystko są rzeczy, którym fizycy kwantowi zaczynają się przyglądać. Są daleko od uznania tego za takie. Usłyszeliście tutaj jako pierwsi. Ale przyszłość to świadomość. Jakie nowe uczucie, jaki nowy sposób postrzegania rzeczywistości, jaka nowa grawitacja czy aeroteon się pojawi?

Można powiedzieć, że przyszłość to twoje potencjały, po prostu czekające. Ale nie możesz ich zobaczyć, rozpoznać ani zdefiniować; pozostają jedynie swego rodzaju intelektualną koncepcją, nie istnieją, dopóki nie zaprosisz – a raczej nie pozwolisz – na przyszłość jako świadomość, a nie jako czas.

Czas się teraz zmienia. Luzuje się. Powoduje to wielki chaos na planecie, ponieważ ludzie nie wiedzą, jak sobie z tym poradzić. Patrzą na zegarek i mówią: „No cóż, jest za minutę czwarta” i postrzegają to jako czas. Tak nie jest.

Czas jest postępem. Czas jest trochę jak ewolucja. Nie zależy od sekund ani minut. Czas dosłownie jest ewolucją lub rozwojem świadomości.

Bum. Zmienia wszystko. Zmienia wszystko.

Będziemy o tym mówić coraz więcej, ale właśnie tutaj na nowo definiujemy przyszłość. A twój umysł ma tysiąc pytań, ale pozwól tym pytaniom wyjść z ciekawości, a nie mentalnej obsesji. „Co jeśli mój czas, moje pojęcie czasu się zmieni?” Chodzi o świadomość, a nie o kalendarz, gdzie nagle nie patrzysz w przyszłość myśląc: „Och, jakie demony, smoki i chaos czyhają przede mną?” Nie patrzysz. Już ich nie ma. Wszystkie wyboje, wszystkie okrutne stworzenia, które mogłyby pojawić się w twojej koncepcji przyszłości, wszystkie negatywy, które mogłyby się pojawić, całe to „Nie mogę tego zrobić. Po prostu nie mogę iść naprzód, bo przyszłość jest przerażająca”. To znika.

Teraz to świadomość. I ciekawość, otwierająca drzwi i pytająca: „Jaki jest ten następny poziom świadomości?”. Nie odpowiadając na nie, ale pozwalając na doświadczenie. Już na nie nie czekasz, ale pozwalasz, by samo do ciebie przyszło.

Będziemy o tym mówić coraz więcej, szczególnie w Kiahak, w kontekście promieni, które się pojawiają. Ale wczujcie się w to, że czas to tak naprawdę tylko świadomość. To wszystko.

Weźmy głęboki oddech i włączmy muzykę na merabę. I moje pytanie brzmi: jaki teledysk na to wypuszczą? Tak. Nie mają dużo czasu, żeby to zrobić, bo mamy kolejne spotkanie za zaledwie trzy tygodnie. To będzie koniec tej *serii Wielkie I*. Czy nie wydaje się, że zaczęliśmy wczoraj? A tak przy okazji, zrobimy to inaczej. Ostatnia sesja z *serią Wielkie I* ma numer 11.

Zamiast długiego, nudnego wykładu z mojej strony, zagramy w grę. Wiecie, często powtarzałem, że gdybym wrócił teraz na Ziemię, a jeszcze nie wróciłem, zamierzam to zrobić, ale gdybym wrócił, to kim naprawdę bym chciał zostać, jaka byłaby moja kariera, mój zawód, moja pasja? Bardziej niż cokolwiek innego chciałbym zostać gospodarzem teleturnieju (śmiech). Marzę o tym. Myślę o tym każdego dnia. Próbowałem organizować teleturnieje w Klubie Wzniesionych Mistrzów i wszyscy odchodzą. Nie wiem dlaczego.

Nie, chciałbym być gospodarzem teleturnieju, po części dlatego, że życie to wielka gra. Trzeba się z niej śmiać. To tylko gra i chcę ją ułatwiać. Chcę rozmawiać z ludźmi o ich grze, więc zrobimy teleturniej.

Wezmą w nim udział trzy drużyny, po dwie osoby w każdej. Przygotujemy tu scenę. Wszystko przygotujemy. Pamiętacie – niektórzy z was pamiętają – jak to robiliśmy lata temu w Coal Creek Hall? Ach, to była świetna zabawa. Teraz będzie bardziej dopracowane. Będzie miało więcej świadomości, więcej bogactwa.

No więc, trzy zespoły. Dwa z nich będą tu osobiście, jeden będzie online. Zapoznamy ich z waszą technologią. Jak to się nazywa? Zoom? Zapoznamy ich online. Ekipa siedzi z tyłu i myśli: „O mój Boże, co on robi?”. Och, będzie fajnie. Super zabawa, a wszystko będzie oparte na materiałach z serii „*Wielkie I*”, w pytaniach. Będzie jakaś nagroda główna, cokolwiek to będzie. I wycieczka do – Kerri, dokąd chciałaś pojechać, do Albanii czy gdzieś

w tym stylu? Tak, wycieczka z Kerri do Albanii (śmiej). Chodzi więc o to, żeby się dobrze bawić.

Zacznijmy doświadczać. Zacznijmy się bawić. Jest w tym, co zrobimy, mnóstwo mądrości, mnóstwo zabawy. I najważniejsze, o czym należy pamiętać przez cały czas, to to, że nie musimy wszystkiego intelektualizować. Nie musimy nad tym rozmyślać. Można stworzyć piosenkę, która jest nośnikiem świadomości, jak teledysk, który jest zakodowany, a potem rozświeć się swoim światłem. I to jest zbudowane – to pole jest zbudowane – na każdym słuchaczu, a potem po prostu rozświeć się swoim światłem. Ale wracając do teleturnieju.

Oczywiście, będę gospodarzem. A potem będzie tu zespół trzech sędziów. Trzech sędziów, którzy pomogą mi wybrać, kto udzieli najlepszych odpowiedzi. Będziemy się dobrze bawić, to mówię. I to będzie świetny przykład, przede wszystkim, jak wykorzystać swoją prawdziwą mądrość i dzięki niej dać ujście kreatywności i humorowi. Humor to wspaniała forma mądrości. I zdać sobie sprawę, że nie musi to być zawsze takie poważne. Można się dobrze bawić.

Więc zrobimy to w przyszłym miesiącu. Jeśli jesteś zainteresowany udziałem, upewnij się, że masz partnera w zespole i wyślij zgłoszenie* – to nie jest zgłoszenie, po prostu powiedz, że chcesz to zrobić – a my... Cauldre myśli jak szalone. Mówi: „Adamus!”. Powiemy ci, gdzie to wysłać. Dwa zespoły na żywo, jeden online i mnóstwo zabawy.

** Zgłoszenia należy składać do 25 lipca 2026 r. Zajrzyj tutaj, aby sprawdzić adres e-mail, którego możesz użyć.*

Meraba na Nowy Czas

Wróćmy do sedna sprawy, wróćmy teraz do naszej meraby.

(rozpoczyna się muzyka)

Weźmy głęboki oddech i zanurzymy się w to nowe rozumienie czasu. To zmienia zasady gry. Czemu nie powiedziałem tego wcześniej? Świadomość nie była jeszcze gotowa.

Kiedy świadomość jest obecna, jest otwarta, wolna i pozwala sobie świecić, zadziwiając objawieniami, które następują. I robimy to właśnie tutaj, wprowadzając świat w czas jako świadomość.

Ale w związku z tym, w tej merabie chcę poruszyć kwestię ryzyka.

Jeśli jest jakiś czas w życiu, żeby podjąć ryzyko, to jest to właśnie teraz.

Jeśli masz jakieś ważne sprawy na głowie, ważne pytania o to, co dalej, jak to zrobić, wiesz, jak to jest, gdy utkniesz w tym wszystkim.

Załóżmy, że masz ochotę rzucić pracę i założyć sklep internetowy albo coś w tym stylu, ale zrobić coś innego. Myślisz o tym od lat. To po prostu płonąca pasja: „Naprawdę chcę to zrobić”, ale jeszcze tego nie zrobiłeś. Utknąłeś w czasie, zastanawiając się: „OK, jeśli

uruchomię usługę online, ile czasu mi zajmie, zanim ona ruszy?”, „Ile muszę mieć pieniędzy?” i „Jakie będą wyzwania?”. A potem tego nie robisz.

I po prostu siedzisz. Czas traci całą swoją wrażliwość. Staje się kalendarzem. Staje się po prostu datami. Staje się przeszkodami i celami w liniowym okresie czasu. Nie ma w tym żadnej świadomości. Nie ma w tym żadnych uczuć.

W tej chwili w Twoim życiu są pewne rzeczy, nad którymi się zastanawiasz, o których myślisz, z którymi się zmagasz. Teraz jest czas, aby podjąć ryzyko. Koniec z wymówkami. Koniec z próbami rozgryzienia wszystkiego z góry. To ogromny krok.

Nie mówię, że to łatwe, ale teraz jest czas, aby podjąć ryzyko. Energie są na to gotowe. Czekają na ciebie. Naprawdę.

A potem, kiedy weźmiesz głęboki oddech i podejmiesz decyzję, podejmiesz ryzyko, wszystko zacznie się dziać.

I tak, często mówisz sobie: „Dobra, zrobię to. Założę ten biznes” albo „Sprzedam wszystko i wyjadę w podróż”, cokolwiek to jest, to przeraża, bo czasu jest mało.

„Co wydarzy się jutro, w przyszłym tygodniu i po tygodniu?” To przerażające. Ale kiedy w końcu powiesz: „Pieprzyć to wszystko. Zrobię to, teraz albo nigdy”, i dzieją się niesamowite rzeczy.

Tak, na początku może się to wydawać jak cios prosto w twarz. Podejmujesz tę decyzję, a grawitacja, stare tożsamości, wracają: „Co ty, do cholery, robisz? Wracaj do swojej małej nory, tam jest bezpiecznie”. Tak, nudno, ale naprawdę bezpiecznie.

Ale potem, dosłownie w ciągu kilku dni lub tygodni, wszystko zaczyna się zmieniać. Energie układają się inaczej. Wszystko jest po prostu dla ciebie. Nie jesteś już skupiony na czasie. Jesteś świadomy, czujesz i jesteś bogaty.

Bardzo trudno jest osiągnąć bogactwo, jeśli wszystko w życiu opiera się na czasie. Zawsze czekasz. To ciekawa cecha ludzkiego czasu liniowego – zawsze czekasz.

Być może czekało na Ciebie.

(pauza)

Podejmij ryzyko.

I choć może to być przerażające, obserwuj, jak energia ci służy.

Właśnie teraz nadszedł dla Ciebie czas, aby przekroczyć granicę bogactwa.

Głębia, na przykład podczas rodzinnego spotkania. Głębia miłości.

Bogactwo, gdy patrzysz na piękny obraz i porusza cię on w inny sposób. To już nie tylko doświadczenie wizualne; staje się całościowym doświadczeniem, odczuwanym w ciele. Doświadczanym w umyśle, ale odczuwanym na poziomach, które teraz trudno zdefiniować.

Czas liniowy nie zawiera takiego bogactwa.

I także teraz, mówię, podejmij ryzyko, ponieważ w przeszłości, przyszłość opierała się na przeszłości.

To, co wydarzyło się w przeszłości, to swego rodzaju progresja, czasem ewolucja od przeszłości do przyszłości. Ale wraz z tym, jak przeszłość się zmienia, gdy stare historie uwalniają swoją tożsamość, odtwarzają się, cała koncepcja tego, co znałeś jako czas, odchodzi w zapomnienie. Nie możesz już polegać na przeszłości. To już nie jest bliźniaczy płomień przeszłości.

Jeśli więc nadal będziesz patrzeć na przyszłość w ten sposób, zacznie się ona rozpadać, ponieważ przestanie być definiowana przez przeszłość.

Czuć chaos. Może nic tam nie ma. A może po prostu pełno tam duchów i straszydeł.

Cała koncepcja czasu, jaką znałeś, legła w gruzach. Wtedy bierzesz głęboki oddech i uświadamiasz sobie: „Ach, ale czas to tylko świadomość”. To wszystko, co było. To zmienia zasady gry.

Nie musisz nad tym pracować. Wystarczy wziąć głęboki oddech i być świadomym tego, co się dzieje.

Czas, stary czas kalendarzowy, sposób, w jaki postrzegasz czas w swoim życiu, wszystko to odchodzi. Zastępuje je świadomość. Uczucia, jakich nigdy wcześniej nie doświadczyłeś.

Mówię o emocjach. Mówię o bogactwie i głębi, o tym, czego tak naprawdę szukałeś. Naprawdę, czy nie mógłbyś powiedzieć, że cała duchowa podróż nie polegała na znalezieniu jakiejś wielkiej istoty, lecz na świadomości, bogactwie. Niektórzy nazywają to spełnieniem.

Prowadzi to do zupełnie innego rodzaju doświadczeń w życiu.

Zmienia grawitację.

To zdecydowanie zmienia identyfikację, sposób w jaki identyfikujesz się ze sobą.

To, co przynosi, to bogactwo, miłość, jakiej nigdy wcześniej nie doświadczyłeś, obfitość energii, zdrowie, świadomość. Bogactwo we wszystkim.

Porozmawiamy o tym więcej na wrześnieowym wydarzeniu Merlina, ale teraz chcę po prostu zasiać na tym polu, że tak powiem, bogactwo.

I proszę, nie pracujcie nad tym. Proszę, nie myślcie, że musicie robić cokolwiek innego niż po prostu być obecni.

Weźmy dobry, głęboki oddech.

I wspólnie, w pięknie tej chwili, wszyscy z całego świata, dajmy czasowi wolność.

Dajmy czasowi wolność.

Trzymaliśmy się tego kurczowo przez tak długi czas, definiowaliśmy to tak starannie i ściśle. To nigdy nie było realne.

Dajmy czasowi wolność.

A teraz, zamknij się. Wczuj się w swoje poprzednie życia. Co się dzieje, gdy czas zyskuje wolność?

Co dzieje się z energiami, twoimi energiami, które ci służą, co się dzieje, gdy czas otrzymuje wolność?

(pauza)

A teraz przyszłość, zamiast być punktem na horyzoncie, w jaki sposób ją zmienia?

(pauza)

Bądź ciekawy, ale nie rozmyślaj o tym za dużo.

„Jak to wpływa na moje życie? Jakie nowe rzeczy przede mną otwiera? Jak moja stara tożsamość zareaguje na to wszystko? Już to słyszę, ogarnia mnie konsternacja, czuję, że wszystko wymyka się spod kontroli. Ha, to ciekawe. Zastanawiam się, dlaczego czuję się tak niekontrolowana”.

Podejdź z ciekawością, nie z logiką. I zobacz, jak przyszłość staje się czymś zupełnie innym. Już nie jutro, ale wspólnie z Tobą już dziś.

Nie jako zegar, nie jako kalendarz, ale całkowicie nowy sposób postrzegania rzeczywistości i siebie.

Weźmy dobry, głęboki oddech.

Podejmij ryzyko.

Przestań odkładać sprawy na później.

Przestań czekać.

Przestań racjonalizować.

Przestań się bać.

I pozwólmy, aby świadomość naszych nowych czasów stała się rzeczywistością.

Weźmy razem głęboki oddech, po prostu pozwólmy, żeby to się stało już teraz. Nie naciskaj, nie odpychaj. A jeśli zapytasz siebie, czy jesteś na to gotowy? Zdecydowanie. Być może już dawno.

Tylko jedno ostrzeżenie: Nie myśl o tym za dużo. Poczuj to .

Na tym właśnie polega świadomość. Odczuwanie, świadomość na poziomach wykraczających daleko poza ciało, umysł i emocje. Idź z tym.

Tak, idź z nim na spacer, dosłownie, z nową świadomością czasu. Ale opanuj to. Nie zaczynaj dużo mówić. Nie zaczynaj niczego wyjaśniać. Nie popadaj w pętle myślowe.

Weź głęboki oddech: „Istnieję. Tam, gdzie kiedyś istniał czas zegarowy i czas kalendarzowy, gdzie kiedyś przyszłość była tylko datą na horyzoncie, teraz jest ze mną jako świadoma istota. I pozwalam uczuciom i świadomości się rozwinąć”.

Krocz z duchem czasu.

Weźmy razem głęboki oddech, bardzo porządny, głęboki oddech.

Podejmij ryzyko.

Prawdziwe ryzyko polega na tym, żeby tego nie robić. Nie robić tego. Nie robić tego, za czym tęskni twoje serce. Nie robić tego, co podpowiada mądrość.

Weźmy razem dobry, głęboki oddech, przechodząc ze starego czasu do świadomości.

Zatem, drodzy przyjaciele, jak wiecie, jak wiecie, wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Dziękuję każdemu z Was. Dziękuję.

Jestem Adamusem z Suwerennej Domeny.

(oklaski)